

Ceny prenumeraty.

We Lwowie miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wyś. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | poczt. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chotańczyka 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyi
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracyi 740.

Wydawca: Intymier WACŁAW WOJAKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela 9 kwietnia.

Intymia. Rzym.-kat.: Dziś: A. 5. Czarna Maryi
Egip. jutro: Ezechiela Pr. — Gr.-kat. Dziś: 27. N. 4 Post.
H. 4. Jutro: 28. Flaryana. — Słow. Dziś: Dobrosławy.
Jutro: Gorysława.

Wschód słońca 5:31, zachód 6:34.

Wiadomości kościelne: W kościele OO. Jezu-
itów konferencye dla panów od 10 do 16 kwietnia codzien-
nie nauka o 7 wieczorem. Komunia wspólna 16 kwietnia
o 7 rano.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*,
9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 12:1*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do
Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11;
do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kolomyi
6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja
3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokała
11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Ja-
worowa 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazd-
ką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,
i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka
Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty
4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele
poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot.
Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz.
i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22)
we wtór., środ., piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,
w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa prac rzeźbiarza St.
Ostrowskiego, obrazów Romana Bratkowskiego i Karola
Muszkowskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych.

Lwowski Foto-Piastikon w pasażu Hausmana,
46 razy premiowane, od 9 do 15 kwietnia: „Podróż przez
morze śródziemne, Genoua, Neapol, Pompeje, Palermo
i Wenecja”. Wstęp 20 hal.

Wykłady i wykłady: Wykłady „Ochrony
młodzieży”: Ks. dr. Ciemniński: „Wychowanie religijno-
moralne w rodzinie” o 5 pop. w szkole im. król. Jadwigi. —
Wykłady „Ogniska kobiet”: W. M. Kozłowski: „Za-
sada narodowości i obrona praw narodowych” o 8 wiecz.
w sali ratuszowej. — Wykłady T. S. L. o godz. 6:30 w.
mówić będą: 1) szkoła im. Adama Mickiewicza, (ul. Tea-
tralna 1. 15) p. H. Mosicki: „Dzieje Polski za Piastów”; 2)
w szkole im. św. Antoniego na Łyczakowie (ul. Główni-
skiego) p. A. Sadzewicz: „O Polsce za Jagiellów”; 3)
w szkole im. Konarskiego, (ul. Leona Sapiehy 1. 55) p. Wł.
Bochenek: „Opis ziemi polskiej”; 4) w szkole im. Elżbiety
(ul. Zielona 1. 10) p. F. Wójcicki: „O wojnach Polski z Mo-
skwą”; 5) w szkole im. św. Marcina na Żółkiewskim (ul.
Korytna) p. J. Grodyński: „Opis ziemi polskiej”. Wykłady
będą uzupełnione obrazami świetlnymi. — wstęp 2 hal. —
Wykłady Tow. zabaw ludu i młodzieży: Dziś

w niedzielę o godz. pół do 7 w sali Zakładu chemii przy
ul. Długosza 6 wykład dra Eug. Piaseckiego: „Atletyka
i gry ruchowe”.

Herbata literacka (Five o'clock tea) w Zwią-
ku naukowo-literackim o 5 p. (Teatralna 23).

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgroma-
dzenie Tow. dziennikarzy polskich o 10 rano w Kasynie
miejskiem. — Walne zgromadzenie Stow. kowali i stelma-
chów o 10 rano. — Posiedzenie Kółka liter. o g. 3:30 pop.
w Czyt. Akad. Referaty pp. St. Wasylewskiego i St. Sołtysa.

Wieczorki i zabawy. I wycieczka członków lwow.
oddziału Tow. pedagogicznego (punkt zborny w szkole im.
Jadwigi o 2:45). — Przedstawienie amatorskie Kółka zaba-
wowego drukarzy o 7 w. w sali „Gwiazdy”. — Wieczór
rozmaitości Tow. nauczycieli szkół ludowych o 7 w. w sali
Tow. pedagogicznego.

Koncerty. Koncert pianisty I. Friedmana w Domu
Narodnym.

Uroczystości. Rocznica łańcawicka w „Sokole”
o 7 w. — Wieczór Mickiewiczowski o 5:30 w szkole im.
Konarskiego.

Teatr miejski. Dziś (wyjątkowo) o g. 3: „Ponad
siłą”, sztuka w 6 aktach Bjornstjerne Bjornsona; o 7:30
„Małżeństwo na żart”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.
Jutro: „Dom na Halickiem”, komedia w 4 aktach Fr. Do-
minika.

W zaborze rosyjskim.

Warszawa, 26 marca.

(Terror i represye. — Ruchy chłopskie).

Zamachy terrotyczne, wykonywane przez P. P. S.
względem organów policji rosyjskiej, nie powstrzymują
dotąd bezwzględnej i barbarzyńskiej jej postępo-
wania przy każdej nadarzonej sposobności. Mówimy
otwarcie o P. P. S., gdyż po odezwie, rozpowszechnio-
nej w tych dniach po Warszawie, a wydanej w imieniu
„Wydziału spiskowo-bojowego P. P. S.” wszystkim stało
się wiadomem, że to właśnie P. P. S. a nie żadna inna
grupa socjalistyczna weszła na tory terroru.

Zabity wystrzałem z rewolweru przez sprawcę za-
machu na Noikena policyant Gawryłow był, jak twierdzą,
jednym z najsprytniejszych agentów. Zabójstwo jego jest
szóstym z rzędu, dokonaniem na tych agentach, którzy
podczas manifestacyi na Grzybowie odznaczali się naj-
większą czynnością i najbardziej pastwili się nad are-
stowanymi.

A pastwienie to jest straszne. Niedawno umarł
w więzieniu na Pawiaku jeden z aresztowanych za po-
litykę żydów. Umarł wskutek złego obchodzenia się
z nim. Pogrzeb z wzięcia miał się odbyć w niedzielę
2 marca. Mimo trzymania w tajemnicy terminu pogrzebu
zebrał się liczny, bo kilkotysięczny tłum prawie wyłą-
cznie żydów. Policja pogrzeb wstrzymała; wówczas tłum
na sąsiedniej ulicy Dzikiej urządził zebranie, na którym
z wysokości ramion swych towarzyszy przemawiał jakiś
agitator. Widocznie pod wpływem mowy rozentuzjazo-
wani uczestnicy zebrania wystrzelili parę razy z rewol-

werów „na wiat”. Tak mnie zapewniał jeden z uczest-
ników. Nadbiegł patrol żołnierski i momentalnie dał
jedną salwę, a nadbiegły z drugiej strony patrol drugi.
Pierwszy padł przeszyty kulą niefortunny mówca a z nim
razem pozostało na placu 9 zabitych i 23 rannych.
Reszta rozbiegła się, przyczem znów zaarrestowano
kilkanaście osób.

Nie wiadomo, co tu więcej podziwiać, czy naiwność
tych strzelających „na wiat” i późniejsze ich tchórz-
stwo (bo patroli było 2 do 6 żołnierzy), czy dzikość
władz, rozkazujących strzelać do takiego tłumu. To też
o ile zamachy terrotyczne spotykają się w społe-
czeństwie z pewnem uznaniem i sympatją, o tyle od
tych bezcelowych manifestacyi, których rezultatem jest
zawsze kilkanaście trupów i rozbicie się żołnierstwa,
a powiedzmy otwarcie i skompromitowanie się samych
urządzących je, ogół nasz odwraca się i stanowczo
potępia.

Może tej niechęci do manifestacyi zawdzięczać na-
leży nieudanie się jej wczorajsze. Miał się odbyć pogrzeb
jednej z ofiar strzałów niedzielnych, młodej osoby z in-
teligencji żydowskiej, zmarłej wskutek ran w szpitalu
św. Ducha. Manifestacya na ten pogrzeb była silnie
agitowaną, tak, że nawet zmuszono kilka fabryk do za-
wieszenia robót od 2-giej popołudniu. Jednakże tłum się
nie zebrał i wczorajszy wieczór przeszedł spokojnie.
W okolicach tylko szpitala św. Ducha spotykano większe
i liczniejsze patrole wojskowe.

Muszę wspomnieć o masowych rewizjach, do-
nanych w nocy z 4 na 5 marca na przedmieściach Woli
i Czystem. Policja, wspomagana kilku rotami piechoty
i kilku sotniami kozaków, otaczała kilka odrazu domów
i przedsiębrała po kolei w każdym mieszkaniu rewizję
t. z. „powainyie obyski”. Połow udało się policji. Wed-
ług danych urzędowych aresztowano 76 osób, według
relacyi pochodzących z kół socjalistycznych 150 osób
oraz skońskowano około 500 rewolwerów i znaczną
ilość rozmaitej treści odezw.

Jak dalece prowadzona bez planu i rozmysłu agi-
tacja socjalna, mąci w głowie naszego ludu, dowodzi
fakt następujący: d. 21 marca do właściciela fowiarku
M. w kaliskiem (adres mamy ściśle oznaczony) przyszło
13 ludzi, przeważnie wyrostków wiejskich. Prowadzący
ich starszy człowiek oświadczył właścicielowi, że żąda
uwolnienia ze służby wszystkich młodych a głównie po-
pisowych i rezerwistów, aby szli z nimi bić moskali,
gdyż nadszedł czas zrzucenia jarzma niewoli i ucisku
obcych. Na tłumaczenie właściciela, że zgina zgnieleni
przez wojska stojące w oddalonym o 10 wiorst mia-
steczku K. odpowiedzieli, że się nie boją, bo w pobliskim
lesie rządowym jest ich 6.000 i że oni wprawdzie mają
tylko 3 dubeltówki, ale tamci są dobrze uzbrojeni (w le-
sie nikogo nie było).

7

Ksawery Maryan.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

— A co? — pyta „panycz Bolko”, otwierając
przestraszone oczy.

— „Wże priichaw”...

Lewko w zwykłych okolicznościach mówi dość
poprawnie po polsku, w chwilach jednak niezwykłych
używa stale rodowego języka.

— Kto?... nauczyciel?

— „A wże”...

— I co?

— „Nyczoho, tyłki Wasyl każe, szczo on jakiś
takij”.

Widocznie Bolko wie, co znaczy „jakiś takij”, bo
woła ożywiony:

— Nie może być?

— „Jej Bohu”.

— A robaków nałapałeś?

— Nałapałem, paniczu, tłuste jak te „pacirki”,
ryba pójdzie na nie, jak kot na sadio.

— Obudź Janka i leć na tok, powiedz gumien-
nemu, żeby nasze konie i biała klaczy stały osiodlane —
zakomenderował Bolko.

— Może gumieny klaczy nie da...

— No, no, da napewno. Tatko wczoraj po-
zwolił...

— Kto go wie, co będzie wołał, ryby łowić, czy
konno przejechać się — mówi w zamyśleniu przyszły
uczeń Mieczysława, nakładając buciki.

Lewko, należąc do spisku przeciw książkom, wie,
o kim mowa i kiwając głową, powtarza:

— „Kto jęho znaje”...

Tymczasem pan nauczyciel nie wołał dziś ani ryb,
ani konia. Usnąwszy w godzinę po przyjeździe, obudził
się ku utrapieniu Lewka, Bolka, Janka i kilku innych
osób dopiero o ósmej wieczorem, w samą porę, aby
być zaraz poproszonym na wieczerę, przy której po-
znał gospodarza domu, mającego piękne ruchy, okazała
postać i stale rozlany na twarzy niewypowiedziane
dobry uśmiech. Został też przedstawiony dwom pannom;
jedna z nich młoda, wysoka blondynka, wie dobrze —
jak zauważył — że ma niezwykle piękny profil, nie-
zwykle ciemno-szafirowe, okolone prawie czarną rzęsą
oczy, bardzo podobne do oczów pana Eustachego
i przytem nosi rzadkie imię Czesławy. Drugiej, nazy-
wanej przez wszystkich bez wyjątku ciocią Hanią, nie
mógł się Mieczysław przypatrzeć, kryła bowiem swą
nikłą postać za parą samowarową, dowiedział się tylko
przy przedstawianiu, że jest to siostra nieboszczki pani
Eustachowej. Dalej czerni się obecnością jakiś pan Teofil,
również niewiadomych, jak ciocią Hania, lat, ale
z ogromnie uczernionymi włosami. Towarzystwo zamy-
kają, oprócz znanej już Mieczysławowi gospodyni domu,
dwaj ogorzali pomocnicy gospodarcy z przedziwnie
białymi czołami, oraz Bolek z Jankiem, którzy pod sto-
łem porozumiewają się jakiemiś tajemniczymi znakami.

Podczas kolacyi, trwającej przeszło godzinę, roz-
mowa dotyczyła wyłącznie panującej od kilku tygodni
suszy i tych następstw, jakie ona pociągnie za sobą.

— Pszenica wytrzyma, ale buraki lichu weźmie —
powtarza pan Eustachy co chwila, przyczem wszyscy
mają zakłopotane miny.

— A dziadunio? — pyta po pierwszym daniu
pani Helena.

— Dziadunio cały dzień nie wychodzi ze swego
pokoju, bylam u niego, zdrów jest, tylko tak się za-
grzebał w swoich papierach, że nie chce się odrywać...
A panią Aloizę żeby przed wieczorem rozboleły —
objaśnia dalej ciocią Hania.

— Dalszy ciąg typów „ze dworu” — myśli Mie-
czysław — piękna galerya!

W rozmowach potracono parę razy o Warszawę
pod jego adresem, wogóle jednak mało się zajmowano
gościem, przynajmniej jawnie, oprócz bowiem tajemnej
rozmowy chłopców pod stołem, ciocią Czesia tak głów-
ką potrzasała, aby niezwykle profil koniecznie zwracał
uwagę, a pani Helena od czasu do czasu spoglądała na
ciocię Hanię, ona zaś, uśmiechając się porozumiewająco,
przysuwa wciąż nowe przysnaki warszawiakowi.

Po wieczerzy całe towarzystwo wyszło przed
dwór i podzieliło się na grupy. Ciocią Czesia pociągnęła
całą młodzież do ogrodu, pan Eustachy uprzejmym ru-
chem zaprosił Mieczysława do przechadzki na około
klombu, na ganku pozostały tylko pani Helena i ciocią
Hania. Usiadłszy w cieniu dzikiego wina, oplatającego
białe filarki, prowadziły one codzienną gospodarską na-
radę w zgoła oryginalny sposób.

(C. d. n.).

Na dalsze perswazyje i wyjaśnienia, że prowadzą tych ludzi na pewną zgubę, odpowiedziano, że lepiej ginąć na swojej ziemi, niż dać się brać na wojnę. Następnie prowadzący zażądał pieniędzy, mówiąc że mogłby siłą wziąć, lecz że jest szczerzy socjalista i chce wszystko robić z Bogiem. Po przeszło 2 godzinnych perswazyach odeszli, zabierając kilku ze służby. Z folwarku M. udali się do kilku innych wsi sąsiednich, wszędzie zabierając po drodze kilku ludzi. We wsi Głębokie, leżącej na szosie pomiędzy Dąbiem i Kłodawą, zostali biedacy otoczeni przez wojsko i aresztowani.

Całe zachowanie się tych ludzi było najzupełniej spokojne.

SWÓJ.

Białystok, 5 kwietnia.

(Strajki. — Narady subjektów handlowych. — Samowola policji. — Drobne wiadomości.).

Strajki fabryczne, które przed kilku tygodniami wyłącznie niemal zajmowały wszystkich, dziś należą już do przeszłości. Zaspokojono co prawda pewną część żądań strajkujących, obecnie jednak wskutek ogólnego zastój w przemyśle, znaczną ilość robotników wydalonno. Największe fabryki miejscowe, Kommichau, Hasbacha i Rychtera ogłosiły, iż skutkiem zbyt wygórowanych żądań robotników oraz ogólnego braku pracy, przerywają roboty na czas nieograniczony. Wątpić należy, aby powyższe oświadczenie rzeczywiście zostało wykonane, o ile jednak tak się stanie spodziewać się należy poważnych wypadków. Nędzą szczy się w sposób zatrważający, ogólną liczbę pozbawionych pracy obliczają już dziś na dziesięć tysięcy. Tworzy się sytuacja wprost bez wyjścia.

19 marca odbyło się przy udziale z górą pięćset osób zebranie subjektów handlowych, na którym postanowiono, aby nie przyjmowano do posługi w sklepach dzieci poniżej lat piętnastu, uzależnić wydalenie i przyjmowanie subjektów od zgody personelu danego przedsiębiorstwa, oraz ustanowiono minimalną stopę wynagrodzenia pracowników handlowych. Pertraktacje komisji subjektów z chlebodawcami odbywają się w dalszym ciągu.

Częste zainachy terrorystyczne w Białymstoku na seryo zaniepokoiły rząd. Sprowadzono nowe oddziały wojska; obecnie, od miesiąca konsystują w mieście dwa pułki kawalerji, jeden piechoty (drugi wysłano do powiatu bielskiego z obawy przed wybuchem strajków rolnych), sotnia kozaków i dywizja artylerji. Do dotychczasowego budżetu na utrzymanie policji wstawiono ponownie sumę 33.505 rb. Jednym słowem obecnie na dwudziestu mieszkańców przypada jeden żołnierz lub pachołek policyjny. Dla zwiększenia „porządku ogólnego w mieście” ogłoszono rozporządzenie o przyjmowaniu stróżów jedynie za każdorazową zgodą policji. Samowola władz, strzegących „porządku ogólnego”, zwiększa się coraz bardziej i staje się istotną plagą dla mieszkańców. Oto parę faktów z dni ostatnich.

Za „naruszenie spokoju” aresztowany został pewien robotnik, odprowadzono go w tryumfie i pod opieką aż sześciu stojkowych, do cyrkułu. Tu zaraz przy wejściu napadł na niego naczelnik tajnej policji Rejman i trzymaną w rękę nahażką uderzył aresztowanego kilkakrotnie, raniąc go boleśnie. Wypadek ten wywołał powszechne oburzenie i odbił się nawet echem na łamach miejscowej gazetki, której bynajmniej posądzać nie można o „niebłagonadźność”!

Drugi wypadek następujący: Pewien robotnik wszczął sprzeczkę z policjantem na ulicy i za to został aresztowany. W drodze do cyrkułu zbliżył się do „winnowajcy” przystaw. Gorew, i bez pytania ciął go szablą w twarz i głowę. Broczącego w krwi robotnika odwieziono do szpitala. Wypadki takie uchodzą najzupełniej bezkarnie.

Do wydziału miejscowego oddziału „Czerwonego Krzyża”, instytucji, jak wiadomo, rusyfikacyjnej, wszedł ponownie Polak, Moniuszko, kasyer prywatnego banku ryskiego w Białymstoku. Przed paru laty za gorliwą działalność w rzeczonym towarzystwie otrzymał był order; hańbiący każdego prawego Polaka urząd bynajmniej jednak nie pozbawia Moniuszki sympatii i poważania, okazywanego mu niezmiennie przez polską inteligencję miejscową. Fakt ten niezmiennie przykry powinien wreszcie wywołać energiczny protest ze strony Polaków, uznających całą ohydę postępowania tego pana.

W tych dniach z Białegostoku powołano na Dąbki Wschód lekarza Lewina.

PODLASIANIN.

Telegramy „Słowa Polskiego”. WOJNA.

Przed starciem na morzu.

Singapore. (8 kwietnia godz. 2 popoł.). (TBK.). Doniesienie Agencji Lloyd: Pojawiła się rosyjska eskadra, jak się zdaje, plynie ku drodze Durian, 37 mil na południowy zachód od Singapore.

Singapore. (8 kwietnia godz. 3:10 popołudniu). (Biuro Reutersa). Rosyjska eskadra właśnie przepływa koło Singapore w północno-wschodnim kierunku na morze chińskie.

Hongkong. (Biuro Reutersa). Z powodu pojawienia się 31 okrętów wojennych między Penang a Singapore gotuje się angielska eskadra (na wodach chińskich) do wyjazdu na pełne morze. Krążownik „Sutley” wczoraj

odjechał do Singapore. Okręt liniowy „Ocean” i drugi krążownik wkrótce za nim pojadą.

Penang. (Biuro Reutersa). Załoga dwu parowców, które tu przybyły, donosi, że widziała wielką rosyjską eskadrę na drodze Malakka. Było tam nadto 23 okręty przewozowe, które płynęły w kierunku ku Singapore. Inny parowiec „Kumanne” donosi, że widziano z jego pokładu 12 krążowników prawdopodobnie japońskich, które jechały w pewnym oddaleniu przed nimi. Jest to, jak się zdaje, japońska eskadra wywiadowcza. Tutaj i w Singapore panuje wielkie wzburzenie; przypuszczają, że walka stoczona będzie na wodach malajskich.

Singapore. (TBK.). Parowiec „Para” donosi, że widział 47 okrętów rosyjskich o 130 mil morskich na północ od Singapore.

Co robią japonczycy?

Paryż. (Tel. wł.) Wojenny korespondent dziennika „Le Matin” p. Jean Rodes telegrafuje z Kuangsznaughtse, że generałowie Ojama i Oku znajdują się w Mukdenie, mniej pewnem natomiast jest, gdzie się znajduje generał Nogi ze swoją armią.

Wedle tego korespondenta armia japońska ma być walkami i pościgiem bardzo zmęczoną. Po stronie rosyjskiej wszystko ma być spokojnie, armia zaś rosyjska powoli ściąga się na swoje nowe pozycje. Nastąpi znow mrozy i wskutek tego teren stał się znow możliwy do podróży i transportów.

Raporty rosyjskie.

Petersburg. (TBK.). Generał Leniewicz telegrafował do cara 8 bm.: Walka oddziału rosyjskiego dnia 4 bm. pod Tinsiatun trwała 12 godzin. Nieprzyjaciel wskutek naszego ognia poniósł wielkie straty. Po naszej stronie padli: kapitan ks. Massalski i czterej kozacy. Raniony jest kapitan Czerwiński i 1 porucznik, którzy jednak pozostali w szeregach, jak również lekko ranni kozacy. Dnia 5-go bm. patrol odpierły patrol japoński do Taitulu, a nasza piechota zajęła miejscowość Kujuszi.

Wypadek z pociągiem wojskowym.

Petersburg. (TBK.). „Now. Wremia” donosi z Szajlaru: Pociąg wojskowy, idący z Charbina, wykoleił się koło zwrotnicy nr. 9. Maszynista i jego towarzysz oraz palacz leżeli skutkiem zmęczenia pogrążeni w tak głębokim śnie, że nie można ich było dobudzić się ani zapomocą podłożonej petardy ani przez okrzyki. Pociąg zetknął się z innym pociągiem wojskowym. 8 żołnierzy zostało zabitych, 26 rannych. Maszynista jest ciężko ranny.

Przemycanie broni do Królestwa.

Warszawa. (Pet. Ag. Tel.) „Warszawski Dziennik” donosi: Ponieważ zakazano sprzedaży rewolwerów, broń jest w wielkiej ilości przemycana.

Terror czerwony.

Warszawa. (Tel. wł.). Nieznany socjalista zabił tróją na ulicy Pańskiej, który doniósł policji o zebrań socjalistycznym.

Choroża posła rosyjskiego w Pekinie.

Petersburg. (TBK.). Według doniesienia z Pekinu z dnia 7 bm., tamtejszy poseł rosyjski, Lesser, zachorował w tym dniu i od tego czasu jest nieprzytomny, a stan jego groźny.

Berdiansk. (TBK.). Zastrejkowali tu robotnicy zakładów przemysłowych i tragarze kolejowi.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie węgierskiej Izby poselskiej było ostatniem do dnia 12 bm. Dnia 12 bm. Sejm węgierski zbierze się ponownie celem rozpatrzenia adresu.

Tekst tego adresu zostanie nieznacznie zmieniony na punkcie odnoszącym się do spraw ekonomicznych.

Budapeszt. (TBK.) Sejm węgierski dokonał wczoraj wyboru komisji adresowej. Wybrano wyłącznie członków stronnictw opozycyjnych. Partya liberalna nie wzięła udziału w wyborze. Następne posiedzenie we środę.

Budapeszt. (TBK.). Wybrana przez sejm komisja adresowa ukończyła się wczoraj, wybierając przewodniczącym br. Banfiyego, a referentem hr. Barthiaynyego.

† Biskup Strossmayer.

Budapeszt. (TBK.). Z Osieku donoszą: Biskup Strossmayer przepędził noc bardzo niespokojnie. Życie jego utrzymywane jest zapomocą wstrzykiwań kamfory. Od ośmiu godzin nie odzyskał chory przytomności. Lekarze oczekują lada chwila katastrofy.

Słychać, że biskup Strossmayer zapisał znaczne kwoty na cele dobroczynne i kulturalne.

Osiek. (TBK.) Wczoraj o godz. 3 popołudniu zmarł biskup diakowski, ks. Józef Jerzy Strossmayer. (Ur. 4 lutego 1815 r. w tymże Osieku, teologię studiował w Budapeszcie, święcenia kapłańskie przyjął w r. 1838; był najprzód profesorem seminarium w Diakowarze, potem nadwornym kapłanem i dyrektorem Augustinium w Wiedniu, wreszcie w r. 1849 został biskupem diakowskim. W r. 1859 należał do federalistów w Radzie państwa. Na koncylium watykańskim wystąpił jako stanowczy przeciwnik dogmatu o nieomyl-

ności papieża i wytrwał na tem stanowisku aż do r. 1881. Długi czas stał na czele narodowej partyi chowackiej i położył ogromne zasługi dla rozwoju kulturalnego i oświaty narodowego swoich rodaków, budując szkoły, muzea, biblioteki, popierając naukę, sztukę, literaturę itd.).

Następca Strossmayera.

Zagrzeb. (Tel. wł.). Jako następcę Strossmayera wymieniają Michałowića, profesora w Zagrzebiu, siostrzeńca Pejacsevića.

Obrady nad wnioskiem dr. Derschatty.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Cons. Corresp.” donosi, że komisya dr. Derschatty, wybrana celem rozpatrzenia przyszłego stosunku Austrii do Węgier, zbierze się we wtorek na pierwsze posiedzenie merytoryczne i podzieli się na kilka podkomitetów. Będzie wybrany osobny podkomitet celem rozpatrzenia kwoty, osobny celem rozpatrzenia sprawy banku austriacko-węgierskiego, osobny dla unii celnej i handlowej, a osobny podkomitet dla spraw wojskowych.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu ministrów przewodniczył nie Wittek, aczkolwiek to mu się należało na mocy starszeństwa, lecz Bylandt-Reidt, którego upoważnił monarcha w zastępstwie ciego br. Gautscha.

Echo zajęć insbruckich.

Rzym. (TBK.). „Messagero” wita z zadowoleniem akt łaski cesarskiej w sprawie zajęć insbruckich i powiada, iż ten akt łaski, jakoteż ostateczne załatwienie sprawy uniwersytetu włoskiego, uspokoiłoby i zadowoliło Włochów. Włosi wdzięczni są austriackiemu monarsze za jego miłość pokoju.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Posiedzenie Koła polskiego odbywało się wczoraj nietylko przed południem, ale także i popołudniu. Całe było poufne. Komunikat urzędowy, wydany przez prezydium Koła polskiego, pojawił się wczoraj wieczorem.

Wiedeń. (TBK.). Koło polskie po dłuższej, dwudniowej dyskusji, po wysłuchaniu sprawozdania hr. Dzieduszyckiego o rokowaniach z prezydentem gabinetu, br. Gautschem, uchwaliło następujący wniosek p. Garapicha:

„Koło polskie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji parlamentarnej o rokowaniach z prezydentem gabinetu, br. Gautschem, w sprawie budowy kanałów i upaństwowienia kolei Północnej, obstaruje przy swoich dotychczasowych uchwałach i poleca swemu prezydium, aby domagało się od rządu ściślejszego oznaczenia terminu, kiedy zamierza przystąpić do budowy kanału Kraków-Morawska Ostrawa i kiedy przedłoży wnioski w sprawie upaństwowienia kolei Północnej”.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na jawnej części posiedzenia urguje p. Dułęba w sprawie budowy linii telefonicznej Lwów-Tarnopol.

P. Głabiński stwierdza, że ministerstwo handlu lekceważy i nie uwzględnia postulatów Galicji, nie chce bowiem przeprowadzić na własny koszt budowy ani jednej linii telefonicznej, a żąda środków na budowę od interesowanych. Komisya parlamentarna powinna zaprotestować wobec takiego upośledzenia interesów Galicji. Możliwem jest, że lwowska dyrekcyja telefonów za mały nacisk wywierała na zarząd centralny, chociaż już przed dwoma laty został przez nią przedłożony plan systematycznej budowy sieci telefonicznych zarządowi centralnemu.

Mowca domaga się, aby w roku bieżącym została zbudowana druga linia Lwów-Kraków, następnie w przeciągu czterech lat powinny być zbudowane połączenia: Lwów-Podwoleczyska-Czerniowce, dalej Kraków-Zakopane-Krynica; w końcu powinny być wciągnięte do sieci telefonicznej miasta: Sanok, Gorlice, Jasło i Nowy Sącz.

Minister Pięta k stwierdza, że wobec powiększenia kredytów na telefony, najzupełniej słusnie można domagać się budowy drugiej linii Lwów-Kraków.

PP. Pastor i Górski przemawiają za rozszerzeniem sieci telefonicznej.

P. Głabiński domaga się, aby rząd przyjął program systematycznej budowy i objął gwarancję za budowę w ciągu szeregu lat; gdyby kredyt nie wystarczył, należy wziąć pożyczkę.

Na wniosek hr. Dzieduszyckiego ma komisya, którą stanowią Dułęba i Głabiński zażądać od ministra Call budowy drugiej linii Lwów-Kraków i to w roku bieżącym.

P. Głabiński omawia taryfy tranzytowe na kolei Północnej i podnosi niestosowne postępowanie kolei Półn. i stawia wniosek, aby polecić p. Jędrzejowiczowi postawienie w tej kwestyi interpelacji. Wniosek przyjęto.

P. Wojtyga przedkłada petycję, p. Giżowski urguje członków komisji budżetowej w sprawie budowy sądu okręgowego w Czortkowie — poczem posiedzenie zamknięto.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza nominację pułkownika Jarosława Stipanova, dyrektora inżynierji w Krakowie, na komendanta 13 brygady piechoty, oraz nominację podpułkownika sztabu inżynierji Ferdynanda Kosaka, na dyrektora inżynierji w Krakowie.

Prawosławie w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) Świętobliwy synod w Petersburgu zgodził się na utworzenie samorządnej prawosławnej gminy czeskiej w Pradze i na kanonizację Jana Husa i Hieronima Praskiego.

Namiestnik Potocki w puszczy niepołomickiej.

Bochnia. (TBK.). Wczorajszym rannym pociągami przybył namiestnik do Podłęża, gdzie go oczekiwał starszy radca leśnictwa Hirsch. Stamtąd pojechał namiestnik do Niepołomic, gdzie przedstawili się urzędnicy i służba leśna. Następnie zwiedził lasy państwowe i zesztoroczone spaleniska leśne w puszczy Niepołomickiej. Po godz. 4 przybył powozem do Bochni, gdzie zlustrował szczegółowo starostwo, a o godz. 7 odprowadzony przez radcę namiestn. Kerekjarto, udał się na dworzec kolejowy, gdzie go pożegnali prezes rady pow. Hanusz i burmistrz dr. Maiss. Namiestnik odjechał do Tarnowa.

Strasza katastrofa przy budowie.

Madryt. (TBK.). Wczoraj zawałił się będać w budowie gmach, przyczem ofiarą padło 400 osób. Na miejsce wypadku przybył natychmiast król z rodziną, minister i gubernator miasta. Akcja ratunkowa w pełnym toku. Dotąd wydobyto z pod gruzów 50 zwłok. Straszna katastrofa ta wywołała w całym mieście okropne wrażenie.

Madryt. (TBK.). Do godziny 1-szej popołudniu wczoraj wydobyto z pod gruzów 80 zwłok. Katastrofa ta wywołała wśród robotników wielkie wzburzenie. Tłumy ich przeciągają ze sztaendarami po mieście i zmuszają kupców do zamykania sklepów na znak żałoby. Na miejscu wypadku byli wszyscy ministrowie. Król zabawił na miejscu katastrofy dłuższy czas, otoczony tłumem ludzi.

Walka kulturalna we Francji.

Paryż. (TBK.). Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad rozdziałem kościoła od państwa. Dep. Briand uczynił wnioszek o uznanie nagłośni sprawy. Wniosek ten uchwalono 342 głosami przeciw 232 i przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Marsylia. (TBK.). Król angielski wraz z żoną odjechał wczoraj do Port-Mahon.

Wiedeń. (TBK.). Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że wiadomość dzienników o aresztowaniu na granicy włoskiej oficera austriackiego, podejrzanego o szpiegostwo, jest nieprawdziwą.

Rzym. (TBK.). Minister robót publicznych przedłożył parlamentowi projekt objęcia przez państwo ruchu na kolejach.

NA MARGINESIE.

Z dziecięcego światka.

Mamusia jest najlepsza ze wszystkich. Tatuś zanieczyszcza pokoje cygarami i kłuje niemożliwie wąsami. Byłby nawet zupełnie niepotrzebny, gdyby nie to, że całuje czasem mamusię. Mamusia całuje Wacia i on wie, że to przyjemnie... Dobrze, że jest ktoś, co ją całuje. Bo mamusia jest złota, kochana, „moja”. — Ciocie dalsze są lepsze od bliższych, bo nigdy nie przyjeżdżają bez cukierków. A ciocia bliska myśli, że już obowiązek swój spełniła, gdy weźmie siostrzeńca ręką pod brodkę i poczuje w pysio. Tak się już dziś nie robi. To było dobre dawniej — w owych czasach kiedy to — jak mówi babcia — kury codzień znosiły jaja, a młodzież stale kochała.

Prawie każda ciocia ma swojego wujuszka, który ją całuje. Niewiadomo, czy wujaszek i ciocia dają sobie takie cukierki. Trzeba by się dowieść wujaszekowi, gdyby dawał cioci buzi, a nie żądał w zamian cukierka.

„Buzie, które się całuje, są zawsze takie ciepłe... I ręce także. Tylko dziadzio, który tak dziwnie „mówił” ostatni paciorek, leżąc brzuszkiem do góry w czarnej, obstawionej świecami skrzynce, miał zimną rączkę... Mamusia kazała pocałować... A tak płakała... Złota, kochana, „moja”...

Bz.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 8 kwietnia b. r.:

Godzina	Ciepłota w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z pp)	Temperatura w 24 g. wczesna	Temperatura w 24 g. wieczna
7 rano	722.8	-1.2	SW ₅			
12 popoł.	720.4	+0.2	SW ₂	2.1	+1.2	-4.6
z wiecz.	725.0	-4.4	SW ₂			

Uwaga: Pochmurno, popołudniu znaczny śnieg. Prognoza na dziś:

— Czy rasa ludzka wyrodnije? To pytanie tyle już omawiane, a jednak aktualne zawsze, bo dotyczące naszej przyszłości, będzie osiã dzisiejszego wykładu dra E. Piaseckiego w Zakładzie chemii (ul. Długosza 6). Jak się dowiadujemy, odpowiedź prelegenta skłania się ku optymizmowi. Rosnący z dnia na dzień szereg dowodów świadczy, że człowiek nowożytny w swych fizycznie najdziesiętniejszych jednostkach pobli niedoścignioną — zdało się — chwałę Hellady. Obfity materiał spostrzeżeń, czerpany u źródła, bo w Anglii, objaśnia liczne obrazy świetne. Początek o godz. 6:30 wiecz.

Wstęp dla członków Tow. zabaw ludu i miodz. wolny, dla nieczłonków 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

— **O Fryderyku Chopinie w świetle najnowszych publikacji.** mówić będzie w środę 12 b. m. w Kole liter.-artyst. prof. Stanisław Niewiadomski. Zawsze dla nas bardzo ciekawy temat, wzbudził silne zainteresowanie, tem bardziej, że i prof. Niewiadomski należy do doskonałych prelegentów. Początek odczytu — ostatniego przed świętami Wielkanocnymi — z uderzeniem godz. 8 wieczorem. Wstęp wolny dla członków „Koła” z rodzinami i wprowadzonych przez nich gości.

— **Kradzieże.** W ul. Kopernika pod l. 36 dostał się złodziej przed kilku dniami na strych i skradł znaczną ilość bielejny. Widziano wówczas czeladnika blacharskiego, Józefa Śliwińskiego, uciekającego ze strychu. Wczoraj przytrzymano w domu tym Śliwińskiego, który szedł ponownie na strych spróbować jeszcze raz szczęścia. — Kasyerce pani Paulinie Koniuszyńskiej, zamieszkałej pod liczbą 6 w ulicy Chodorowskiego, utworzono w trychcie mieszkanie i skradziono z komody 16 koron. — Na dworcu kolejowym w Podzamczu przytrzymano na kradzieży węgla z wozów kolejowych Wojciecha Muchę i Jędrzeja Krawca. Ten ostatni jest specjalistą od kradzieży kolejowych i kręci się ustawicznie po dworcu w Podzamczu i w pobliżu magazynów, skąd przy okazji kradnie zboże lub węgiel i wszystko co się wogóle uda złapać.

— **Znaczną kradzież pokojową** popełniono w domu pod l. 7 przy ul. Wronowskich. Złodziej otworzył mieszkanie woźnego pocztowego p. Jana Rodika i po rozbiciu kufra skradł gotówkę 440 koron.

— **Usiłowane samobójstwo w więzieniu.** Stanisław Szczudło, o którego skazaniu na 4 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię z § 128 donosiliśmy w numerze popołudniowym, czując w toku rozprawy, że nie będzie mógł wykreślić się od grożącej mu kary, usiłował odebrać sobie życie w kaźni, gdzie siedział wraz z innymi więźniami. W tym celu przywiązał do krat pasek, zaś stryczek sporządził z chusteczki i zawiesił w powietrzu. Manipulację tę obserwowali spokojnie współwięźniowie czekając, co będzie dalej, a gdy Szczudło już wisiał w powietrzu, pospieszili mu na ratunek. Sądzą, że Szczudło liczył na ten ratunek, a targnął się na swe życie w tym celu, aby móżdż później wzbudzić litość u sędziów przysięgłych. Mimo to otrzymał bardzo ostrą, ale zasłużoną karę.

— **Na nieposypanym chodniku** w ul. Leona Sapiehy wpadła wczoraj służąca Julia Tenresa i złamała rękę. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy.

— **Zgubiono.** P. Anna Merkaloza zgubiła książeczkę Gal. Kasy Oszczędności na 50 kor. — Pani Tekla Tepowa zgubiła damski czarny zegarek stalowy ze złotym medalionikiem, zawierającym fotografię dziecka. — P. Wilhelm Stand zgubił notes, zawierający banknot 10 koronowy i kartki loteryjne wartości 22 koron.

— **Znaleziono:** Wczoraj w przechodzie ul. Kurkową koło zakładu nieuleczalnych znaleziono damski skórki-pugliarę zawierający pierścionek i receptę pocztową. Do odebrania w redakcji w godzinach porannych.

W ul. Żółkiewskiej znaleziono 6 kluczyków na stalowym kółku.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 kwietnia b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. E. Lubomirski z Krakowa, ks. S. Lubomirski z Równego, ks. J. Jabłonowski z Bursztyna, hr. W. Mołodecki z Monasterzysk, hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, hr. J. Tarnowski ze Sniatynki, K. Przybysławski z Unia, M. Podlewski z Czernicy, Z. Jordan z Wojnicza, J. Brandys z Wielkich dróg, J. Goldfinger z Żurawna, W. Fibich ze Zdohec, S. Tustanowski z Żurawna, J. Fischer z Wiednia, Z. Zapala z Warszawy.

Hotel Imperial. Hr. Stanisław Tarnowski z Chorzelowa, Włodzimierz Ustrzycki z Czelatyna, Oskar Parnas z Mokrzan, Aleksander Strzelecki z Kukizowa, Kozma Udrycki z Mostów Wielkich, dr. Julian Aronsohn z Krakowa, Izidor Herzog z Wiednia, Edmund Rauch ze Stanisławowa, Bronisław Łastowiecki z Krogulca, Jan Horodyski z Krogulca, Włodzimierz Słowiński z Krukienic, Zygmunt Brenholz ze Snowicz.

W naszej Administracji złożyli:

Dla młodzieży wydalonej ze szkół w Królestwie. (Dla komitetu obywatelskiego).

Radca dr. Petelencz kor. 20.—, radca dr. Opolski kor. 20.—, lista dra Jareckiego: dr. Witwicki kor. 1.—, dr. Kriesse kor. 1.—, Zofia Zawiszanka kor. 20.—, ks. Głab kor. 2.—, M. Lityński kor. 2.—, M. N. kor. 1.—, J. H. kor. 1.—, Trojnar kor. 1.—, K. Jarecki kor. 5.—, Stahl kor. 1.—, x. kor. 1.—, H. O. kor. 1.—, P. kor. 1.—, Matzke kor. 1.—, Mot. kor. 1.—, Stachiewicz kor. 1.—, Łomnicki kor. 1.—, H. S. 40 hal., Roland kor. 1.—, A. S. kor. 10.—, Zagajewski kor. 2.—, Razem kor. 55.40.

Zebrane w Stowarzyszeniu „Gwiazda” w Wiedniu kor. 4.—, Marya Zaleska ze Złoczowa kor. 2.—, Zygmunt Zubalewicz i Teodor Niewiadomski asystenci pocztowi z Żywca kor. 4.—.

Kozma Udrycki właściciel dóbr Mosty kor. 20.—, Kamiński z Ustrzyk kor. 14.—, zebrane w towarzystwie dobrze myślącym, Adolf Stefanów z Zabłotowa kor. 2.—.

Na Tow. Szkoły Ludowej:

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliusza Hochbergera składają pp. Wacławowie Wolscy kor. 20.—.

Na Tow. Szkoły Ludowej (im. T. T. Jeża):

A. Świd. kor. 2.39.

Dla Tow. Szkoły Ludowej (Kolo Pań):

Kozma Udrycki właściciel dóbr Mosty kor. 10.—.

Na polskie bursy włościańskie:

Kozma Udrycki właściciel dóbr Mosty kor. 10.—.

Na budowę kościołów we wschodniej Galicji:

Golachowski z Rzeszowa kor. 10.—, zamasi wieńca na trumnę ś. p. Anulki Rogalskiej. Kozma Udrycki właściciel dóbr Mosty kor. 20.—.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 46.60 do k. 47.—.

Tendencja: niezmieniona.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36.50 do K. 37.20. W beczkach K. 38.10 do 40.55.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 77.— do 77.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 8 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. z r. 1880 3 proc. 309.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 307.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 277.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 110.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 25.50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 484.—, Clary 40 zł. m. k. 165.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 86.30, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66.30, Ofen 40 zł. 170.—, Palffy 40 zł. m. k. 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 56.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Saima 220 zł. m. kon. 75.—, Pożyczka salcburska 142.25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 142.25 fr. 142.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 539.—.

Berlin, d. 8 kwietnia. Banknoty austriackie 85.35. Spirytus —.—.

Paryż, d. 8 kwietnia. Trzy procent. renta 97.47.

Frankfurt, dnia 7 kwietnia. Austr. kred. 209.10, Disconto —.—, Laura —.—, Kojeje państwowe —.—, Alpy —.—, Usposobienie

Depesze z tańgu pieniężnego.

Wiedeń, 9 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 665.25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 770.—, Akcje Anglo banku 298.50, Akcje Unionbanku 546.—, Akcje Landerbanku 461.25, Akcje Bankvereinu 559.25, Akcje Bodencredit 1042.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 546.—, Akcje kolei państwowych 659.75, Akcje kolei południowej 58.50, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 420.—, Akcje kolei północnej 5600.—, Akcje kolei czerniow. 394.—, Akcje Alpy 525.—, Akcje Rima Muranyi 541.50, Akcje Prag. Tow. zel. 2645 —.—, Akcje Fabryk broni 620.—, Akcje tureckie tytoniowe 342.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1022.—, Oblig. węg. ind. 98.20, Renta majowa 100.45, Austr. Renta koronowa 100.45, Węg. Renta koronowa 98.05, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 100.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 99.85, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.75, Obligacje propinacyjne 100.15, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 100.97, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98.30, Losy tureckie 142.75, Marki 117.20, Rubie 252.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie pomimo podniety w Berlinie bez ochoty z powodu Węgier i zamknięcia tygodniowego.

Berlin, 9 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 209.10, Staatsbahn 141.50, Disconto Comandit 191.25, Berlin. Tow. handl. 171.10, Laura 274.75, Bonumery 251.50, Kolej połudn. wschodnio-druska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza srodlennego —.—, Kolej Meridionalna 152.—, Losy tureckie 135.50, Renta włoska —.—, „Harpener” kop. inia węgla 212.40, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye 423.—, Lombardy 16.60, Kolej Henry 118.60, Niemiecki bank narodowy 131.80, Kanada Preferred 152.75, Akcje żegluga hamburskiej 153.—, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 275.50.

Tendencja:

Berlin, 9 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złot.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 209.10, Staatsbahn 141.50, Lombardy 16.60, Disconto Comandit 191.25, Ruble 216.—.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 9 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101.70, Austr. renta złota —.—, Austr. akcje kredytowe 209.50, Staatsbahn 141.60, Lombardy 16.55, 4-proc. austr. renta koronowa 101.20.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 7 kwietn. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 17.78 do 17.80, Pszenica na maj 17.66 do 17.68.

